Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 500.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 4.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 500 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmują: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 500 mk. w tekście 1000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok IV. Warszawa, dnia 24 czerwca 1923 r. № 25.

Pan strzec będzie wyjścia twego i wejścia twego...

(Zakończenie roku szkolnego)

Pan cię strzec będzie od wszystkiego złego: On duszy twojej strzec będzie. Pan strzec będzie wyjścia twego i wejścia twego odtąd aż na wieki.

Psalm 121, 7. 8.

Po raz ostatni w bieżącym roku szkolnym zebraliście się na wspólne nabożeństwo. Wkrótce i mury uczelni waszej opustoszeją, gdyż nastaje czas letniego wypoczynku dla was i dla waszych nauczycieli.

Z różnymi nastrojami będziecie opuszczać swą szkołę: dla jednych bowiem jest to tylko przerwa w pracy, w czasie ktorej zdobywać będą nowe siły, aby potem z tem większą energją pełnić nadal swoje obowiązki, gdy powrócą do niej.

Inni, którzy ukończyli ją i otrzymali świadectwa dojrzałości, pożegnają ją na zawsze, pójdą dalej w świat do warsztatów pracy, lub kontunuować będą studja na wyższych uczelniach. I za tymi i za tamtymi idą wślad modlitwy i błogosławieństwa wychowawców i rodziców, które można ująć w słowa Psalmu 121:

„Pan cię strzec będzie od wszystkiego złego, On duszy twojej strzec będzie. Pan strzec będzie wyjścia twego i wejścia twego odtąd aż na wieki“.

Słowa te wypowiada znajdujący się w oddali od swego miasta i świątyni—psalmista. Jego wzrok skierowany jest w tę stronę, skąd wziął do serca najpiękniejsze uczucia, gdzie widział swych kapłanów u ołtarzy, gdzie słuchał proroków bożych. Losy rozdzieliły go z Ojczyzną, i z tą świątynią, w której mieszka sam Jehowa. Ale on ma wiarę, że to rozłączenie jest nie ostateczne. A w każdym razie ten cel, do którego ciągle powraca jest mu podporą w smutku i otuchą w różnych ciężkich chwilach życia, gdy mówi: „Pan cię strzec będzie od wszystkiego złego“...

I wy, moi bracia młodzi, gdy będziecie się znajdować, w oddaleniu od waszej uczelni bądź to tylko w czasach letnich wakacyj, bądź to już zawsze—nie zapominajcie o tym celu, któryście sobie wy obrali, powracajcie zawsze myślą do tej świątyni, z której czerpiecie wiedzę, i kształcicie swe charaktery. Niech rozrywki i zabawy, którym się oddawać będziecie—nie pochłoną was całkowicie, abyście mogli, gdy przyjdzie czas, odpowiednio przygotowani, spłacić dług, jaki zaciągnęliście.

A gdy oderwani od szkoły, pójdziecie w świat o własnych siłach, nie zrywajcie tych niewidzialnych nici przywiązania i miłości, które was łączą z młodości pierwszej latami, spędzonych w szkole pod okiem waszych nauczycieli, wychowawców i przełożonych: spoglądajcie w tę stronę, skąd czerpiecie lub czerpaliście swe siły duchowe. Wszak tam—*wasza* pierwsza szkoła.

Opowiada nam pewna legenda, że prorok Daniel, uprowadzony do niewoli babilońskiej, kazał wybić w szczycie swego domu okno od strony Jerozolimy i w chwilach tęsknoty w gorących modłach spoglądał przez nie na drogę, wiodącą do świętego miasta. I widział w duchu świątynię, kapłanów przy ofiarnikach i proroków, nawołujących do Boga lud.

I ty, bracie mój młody, gdy życie poniesie cię daleko, gdy zawierucha burz zachmurzy twój horyzont, a grzech serce twe podbije w niewole, wybij w szarzyźnie życia powszedniego okno i spoglądaj myślą w tę stronę, gdzieś widział niegdyś kapłanów twego szczęścia, co składali ofiary na ołtarzu wiedzy, gdzieś słuchał proroków twej przyszłości; rzuć okiem na mury tej świątyni, gdzie widnieje napis: Macteanimo—krzepki duchem wznieś myśli i serce do Pana, skąd płynie ci pomoc, a gdzie twój i Zbawiciel ci drogę wskazuje, a:

„Pan cię strzec będzie od wszystkiego złego, On duszy twojej strzec będzie, Pan strzec będzie wyjścia twego i wejścia twego, odtąd aż na wieki. Amen.

X. F. G.

Złote myśli.

Kochaj ludzi, lecz szczerze, a będziesz od nich kochanym; szanuj cudze imię, wziętość i zasługę, to i tobie tego nie zaprzeczą; nieś usługi innym w potrzebie, a znajdziesz ich pomoc, unikaj towarzystwa złych, lecz bez jawnej ich pogardy, a będziesz miał mniej nieprzyjaciół.

* * *

Przyjdzie, przyjdzie z nieba na ziemię, z niewidzialnego świata na świat widzialny, z wysokości świetlanych na padół płaczu, by położyć pod nogi swoje wrogów prawdy, by spełnić, o co każe nam prosić:—Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi. — Oto on krąg wielki, który kreśli w planie zbawienia Bóg.

Ks. Henryk Bartsch.

Historja się powtarza.

Gdy w wieku XVI i XVII podjętą została w Polsce walka z reformacją, która w krótkim czasie znalazła była wielu i to potężnych oraz wpływowych zwolenników wśród szlachty, wówczas obóz przeciwny reformacji nie odrazu skierował ostrze swe przeciwko wpływowym bądź co bądź wyznawcom ewangelickim. Walkę bowiem celowo skierowano przedewszystkiem przeciwko jednemu z wyznań ewangelickich, które w społecznym a i religijnym swym radykalizmie nie liczyło się z żadnymi praktycznymi względami i, akcentując bezwzględnie zasady reformacji, pragnęło przeprowadzić je, choć niedostępne one były wówczas dla szerszych mas. I oto t. zw. arjanie, bracia polscy, stali się pierwszą u nas ofiarą reakcji katolickiej, gdy w r. 1638 zniesiona została główna ich siedziba Raków,

polskie Ateny, a w dwadzieścia zaledwie lat później wypędzeni oni sami zostali z ojczyzny swej. Zaznaczyć przytem wypada, że walka z braćmi polskimi o tyle była ułatwiona, że stali oni odosobnieni, gdyż w przeciwieństwie do nich łączyli się ze sobą zarówno obóz katolicki, jako też inne wyznania ewangelickie, które niestety zapomniały o zasadzie ogłoszonej w konfederacji warszawskiej z r. 1573. W niej bowiem „dissidentes de religione", nie ci co odstąpili od religji, jak to często jest zrozumiane, lecz ci, którzy różnią się pomiędzy sobą w swych zasadach o religji, a więc dissidentes to zarówno katolicy, jako też ewangelicy, wzajem nie obiecują sobie: „pro urbis et successoribus nostris in perpetuum sub vinculo iuramenti, fide, honore et conscientiis nostris, iż *którzy jesteśmy dissidentes de religione,* pokój między sobą zachować, a dla różnej wiary i odmiany w kościelech krwie nie przelewać, ani się penować confiscatione bonorum, przeciwnością carceribus et exilio i zwierzchności żadnej, ani urzędowi do takowego progressu żadnym sposobem nie pomagać". Zasada ta przełamaną została za zgodą również głosów ewangelickich, gdy bracia polscy dla ich „rożnej wiary" skazani zostali na wygnanie i konfiskatę dóbr. I to sprzeniewierzenie się własnym zasadom najdotkliwiej niebawem odczuli na sobie ewangelicy, gdy po pokonaniu braci polskich reakcja katolicka z coraz większą siłą zwróciła się przeciwko pozostałym wyznaniom ewangelickim, stopniowo coraz więcej ograniczając ich prawa, aż wreszcie pozbawiono ewangelików prawa zasiadania w sejmie i senacie. I nie dziwię się, że wszelkie protesty późniejsze były bezowocne, protest ich bowiem pozbawiony był siły moralnej. Sami wszak zezwolili na represje wobec braci polskich, obecnie więc nie mieli prawa moralnego utyskiwać i protestować, gdy represje te ich dotknęły.

Wszystko to żywo staje mi przed oczyma, gdy przyglądam się obecnie kampanji prowadzonej przez pewien odłam naszego społeczeństwa w sprawie „numerus clausus", rzekomo dla obrony społeczeństwa polskiego przed zalewem żydowskim. Nie myślę tu kruszyć kopji w obronie żydów, gdyż widzę i uznaję niebezpieczeństwo, jakie nam grozi z tej strony, i to nie tylko ze strony faktycznych żydów, ile raczej ze strony tych, którzy, pozostając w istocie swej żydami, dla pewnych względów przyjęli chrześcijaństwo. Dzieje t. zw. maranów w Hiszpanji wiele pod tym względem daje do myślenia. Uznaję również konieczność walki z zalewem żydowskim, lecz niechaj to będzie współzawodnictwo, walka na polu ekonomicznym i t. p., natomiast nigdy nie zgodzę się na walkę przy pomocy jakichkolwiek praw wyjątkowych, skierowanych przeciwko komukolwiek z powodu jego przekonań narodowych, religijnych lub temu podobnych. Wiem jednak, że przemawiać dziś w tej sprawie wprost chybia celu, gdyż demagogiczne hasło „precz z żydami" zbyt jest popularne i to nie tylko wśród warstw t. zw. niższych, lecz często bardzo i u tych co na szczytach rzekomo stoją. To też we wszystkich niemal warstwach hasło „numerus clausus" licznych znalazło zwolenników. I śród nas, ewangelików, również wielu wystąpiło i występuje w obronie jego, jak ongi ewangelicy występowali przeciw Braciom polskim.

Lecz oto sprawa inny bieże obrót, a kamień szybko stacza się po pochyłości. Dziś bowiem „numerus clausus" skierowany ma być nietylko już przeciw zalewowi żydowskiemu, lecz staje się prawem wyjątkowem dla wszelkich mniejszości, według bowiem projektu ustawy odczytanego na posiedzeniu komisji oświatowej przez posła Konopczyńskiego, na wydziały świeckie wyższych uczelni dozwala się przyjmować mniejszości narodowe, *wyznaniowe* i językowe w stosunku liczebnym danej mniejszości do ogółu mieszkańców państwa. Słowem, chcesz się kształcić, powiedz przedewszystkiem, jako czcisz swego Boga, i jeśli to czynisz inaczej aniżeli większość, to mury uczelni wyższych mogą się okazać zamknięte dla ciebie. Czekajmy tylko spokojnie, a może wypłyną i inne jeszcze projekty ograniczenia praw, z powodu przekonań religijnych, jak to widzimy już teraz i jak o tem pouczają nas dzieje minionych wieków.

Co do mnie stanowczy zakładam protest przeciwko takiemu gwałceniu sumień, gdyż gwałceniem sumienia jest ograniczanie praw z powodu przekonań religijnych. I tuszę sobie, iż mam prawo do takiego protestu, gdyż nigdy ani słowem jednem nie broniłem hasła demagogicznego „numerus clausus". Lecz pytam się zarazem tych współwyznawców moich, którzy dotychczas szli na lep tej demagogji, cóż wy teraz powiecie? Czy macie prawo moralne protestować przeciwko ograniczeniu waszych praw z powodu waszego wyznania? Czy nie zemści się obecnie ujawniony brak zasad, tak samo jak pomścił się on ongi na ewangelikach polskich, którzy przyłożyli rękę do zgnębienia Braci polskich? Cóż wy na to?

To też „principiis obsta", zasadami frymarczyć nie wolno, bo historja sie powtarza.

Ks. E. B.

Z gimnazjum im. M. Reja.

Dnia 17 b. m. 1923 r. o g. 1 pp. w sali konfirmacyjnej odbył się uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego w gim. im. M. Reja. Sala była przepełniona rodzicami, uczniami i maturzystami; na podjum za stołem zajął miejsce ks. dyr. A. Rondthaler w otoczeniu nauczycieli i wychowawców. Orkiestra gimnazjalna odegrała marsza, a następnie przystąpiono do sprawozdania szkolnego za rok ubiegły, które przez zebranych słuchane było z uwagą. Potem wygłosił mowę prof. języka polskiego D-r Kazimierz Kosiński na temat „O więźbie duszy" (mowa ta będzie drukowana osobno), a po nim przemówił do maturzystów ks. dyr. Rondthaler w te słowa;

Kochani Maturzyści! Nadeszła chwila, w której macie otrzymać świadectwa dojrzałości, będącej owocem lata trwającej pracy waszej w gimnazjum. Jedenasty raz opuszcza szkołę waszą coetus młodzieży, by ze szkoły średniej przejść do wyższych uczelni. Piąty raz patrzę na zastęp młodzieńców, którym szkoła nasza daje testimonium maturitatis. Piąty raz stawiam sobie pytanie: co z nich będzie? Ilu z nich będzie znało jedną tylko troskę — o własną korzyść i osobisty dobrobyt? Ilu z nich wyjdzie na mężów twardych, stojących mocno przy zasadach etycznych, a którzy nie sprzedadzą za miskę soczewicy tego święta? Ilu ofiarników, gotowych spłonąć na ołtarzu tego, co dobre i wzniosłe?

Niektórzy z was znaleźli się w szkole niewłaściwej: mając zamiłowanie i uzdolnienie do nauk przyrodniczo-matematycznych, uczęszczali do szkoły humanistycznej. Takie pomyłki są nieuniknione, trudno bowiem, aby młody chłopiec miał zdeklarowane zamiłowanie i widoczne już a całkiem wyraźne uzdolnienie w tym lub innym kierunku, gdy rodzice czynią dla niego wybór szkoły. I niema w tem jeszcze żadnej tragedji.

Lecz co innego uważałbym za rzecz wielce tragiczną. Mianowicie, gdyby ten lub ów z pośród was stanął kiedyś w życiu na rozdrożu, a mając do wyboru, w jakim pójdzie dalej kierunku, i widząc naprz. dwa słupy przydrożne, z których na jednym napisano: „pecuniae obedient omnia", lub może: „non olet", na drugim zaś: „macte animo", nie wiedział, którym kierować się drogowskazem, i miałby się wahać, a nie pozostać wiernym hasłu „macte animo".

Z całego serca życzę Wam, aby „macte animo" było zawsze waszem hasłem, aby „macte animo" rozstrzygało wasze wątpliwości, aby najwięcej Rejaków było zawsze tam, gdzie stają męże przy sztandarze Prawdy, — jeśli ona nie zwycięża aktualnie, raczej padają, niżby jej mieli odstąpić.

Z całego serca życzę Wam i tej szkole, którą dziś opuszczacie, abyście byli krzewicielami tego ducha, którego szkoła chciała w was pielęgnować, ducha prawdy i niepodległości wewnętrznej, — abyście zawsze mogli rozwinąć energję twórczą i szlachetną dumę, jak przystało na obywatela potężnego państwa i syna wielkiego Narodu, na człowieka który wyszedł ze szkoły, mającej za kult „macte animo".

Jeden z maturzystów na to odpowiedział i podziękował dyrektorowi i nauczycielom za dotychczasową pracę. Orkiestra zakończyła tę uroczystość.

Maturę otrzymali następujący abiturjenci:
Baum Kazimierz (e.-r.), Błażewski Władysław (r.-k.), Byrski Tadeusz (r.-k.), Cukier Wacław (moj), Czerwiakowski Jan (r.-k.), Danielczyk Ryszard (e.-a.), Dzierzgowski Wacław (r.-k.), Dziewanowski Kazimierz (r.-k.), Foltz Henryk (e.-a.), Hirszfeld alias Neufeld Stanisław (moj.), Hirszowski Bogdan (e.-a.), Hossiason Ludwik (moj.), Jarmułowicz Henryk (r.-k.) Karczewski Zdzisław (r.-k.), Kosmahl Leopold (e.-a.), Krug Czesław (r.-k.), Kulesza Edward (r.-k.), Lembke Mieczysław (e.-a.), Lewintal Henryk (moj.), Linowski Jerzy (r.-k.), Lipski Witold, Majewski Tadeusz (e.-a.), Mamrot Kazimierz (moj.), Monitz Stefan (moj.), Olewski Zbigniew, Pankratz Wilhelm (e.-a.), Putzman Alfred (moj.), Rau Henryk (e.-a), Richter Jerzy (e.-a.), Rüdiger Wacław (e.-a.), Ruziewicz Stanisław (moj.), Stewich Tadeusz (r.-k.), Strzembosz Jan (r.-k.), Susicki Tadeusz (r.-k.), Szajewski Juljan (r.-k.), Szendel Roman (e.-a.), Tarwacki Jan (r.-k.), Teichert Henryk (e.-a.), Tschirschnitz Alfred (e.-a.), Warszawski Jakób (moj.), Weisman Jerzy (moj.), Wilimczyk Stanisław (r.-k.), Włodarczyk Stefan (r.-k.), Zylberlast Henryk (moj).

Związek Ewangelicki.

Dnia 13 czerwca r. b. o g. 11-ej rano w sali konfirmacyjnej zebrali się przedstawiciele i delegaci różnych zborów, towarzystw, oraz organizacyj ewangelickich z różnych krańców Polski, celem ukonstytuowania się w „Związek Ewangelicki" i wybrania zarządu.

Stosownie do programu, ogłoszonego już poprzednio, zebranie zagaił ks. Sup. Gen. J. Bursche krótkiem przemówieniem, w którem podkreślił cel zebrania i znaczenie Związku Ewangelickiego, nawołując do wspólnej zgodnej pracy. Przemówienie swe ks. Sup. Gen. zakończył modlitwą.

Gruntownie opracowany, oparty na własnych studjach, doświadczeniach i obserwacjach referat o polskiem ewangelicyzmie, wygłosił prezes konsystorza p. J. Glass i po nim „o przyszłości ewangelicyzmu w Polsce" referował ks. senior Kulisz z Cieszyna. Obu mówcom za te piękne odczyty zebrani zgotowali długą owację.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się długa, miejscami dość przewlekła dyskusja, w której poruszano bolączki naszego życia kościelnego w miastach i na prowincji i sposoby zapobieżenia złemu. Wreszcie przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego powołano jednomyślnie na prezesa ks. seniora K. Kulisza z Cieszyna, a na członków: p. prezesa J. Everta, p. prof. R. Błędowskiego, ks. prof. Lic. A. Sissa, ks. prof. Lic. Szerude, p. inż. Szmejkego, p. pułkownika Fröhlicha, p. mec. A. Burschego, i p. D-ra Tochtermana z Łodzi.

Modlitwą i błogosławieństwem ks. Sup. Gen. zebranie zamknął, poczem prawie wszyscy udali się na wspólną wieczerzę, gdzie na wspólnej pogawędce i wymianie myśli upłynęła reszta wieczoru.

Ze swej strony życzymy „Związkowi Ewangelickiemu" pomyślnego rozwoju!

Synod Kościoła Ewangelicko-Reformowanego.

Doroczny Synod Kościoła Ewangelicko-Reformowanego R. P. rozpoczął się dn. 17 b. m. uroczystem nabożeństwem w kościele przy ulicy Leszno, odprawionem przez ks. superintendenta Semadeniego, który też dokonał oficjalnego otwarcia obrad Synodu.

Na prezesa Synodu powołano sędziego Sądu Najwyższego p. Błaszkowskiego, na notarjuszy—radcę St. Skierskiego, oraz ks. senjora Kaz. Szefera. Pióro trzymał sekretarz konsystorza p. St. Bretsch.

Odczytane sprawozdanie za rok 1922/23 zostało przyjęte.

Synod wysłuchał również sprawozdania delegata Zboru łódzkiego. Dokonano wyboru na prezesa konsystorza na następne trzechlecie p. Kazimierza Loewe.

W obradach tegorocznych Synodu brał udział, przybyły specjalnie z Filadelfji sędziwy profesor James I. Good przedstawiciel zjednoczenia Allen R. Bartholomew'a, skupiającego 90 organizacji kościoła reformowanego różnych narodów. Ostatnio do organizacji tej przyłączyły się kościoły ewang.-reformowane na Węgrzech w Rumunji i Czechosłowacji.

Allen R. Bartholom liczy obecnie 8 miljonów członków należących do 330 różnych gmin, gdy w okresie założenia jądro zjednoczenia tworzyły nieliczne grupy uchodźców ze Szwajcarji i Niemiec.

Przy rozpatrywaniu szeregu spraw, objętych programem obrad Synodu, specjalne ożywienie wywołała sprawa przyłączenia się kościoła ewang.-reformowanego do Zjednoczenia krajowego „Polska", wszechświatowego Związku Kościołów, w którego skład wchodzą: kościół luterski w Polsce, kościół reformowany w Polsce, unijny kościół ewang. w Polsce, kościół augsburskiego i helweckiego wyznania w Małopolsce i unijny kościół ewangelicki w polskiej części Górnego Śląska.

W dyskusji wynikłej na temat przyłączenia się do Związku, uwydatniły się dwa odrębne zdania. Zwolennicy przyłączenia się do Związku, motywowali swe stanowisko koniecznością zagwarantowania ogółowi wyznawców religji ewang. ref. udziału w pracach i należytego wpływu na uchwały, jakie mogłyby zapaść w kwestjach, dotyczących stanowiska Synodu kościoła reformowanego. Ze strony przeciwnej opierano się powzięciu konkretnej uchwały, wysuwając między innemi, brak odpowiednich wniosków ze strony poszczególnych zborów, nie obznajmionych jeszcze należycie z istotą i celami Związku.

W konkluzji Synod uchwalił następującą rezolucję:

„Synod kościoła ew. ref. postanowił, przed wysłuchaniem zdania poszczególnych zborów w sprawie przyłączenia się kościoła ew. ref. Rzp. Pol. do Związku Wszechświatowego przyjaznej pracy Kościołów, zająć stanowisko wyczekujące i upoważnić dotychczasowych przedstawicieli Konsystorza w osobach ks. Skierskiego i radcy H. Sacha do dalszego tymczasowego reprezentowania Synodu Kościoła ew. ref. Rzplitej Pol. w tymże Związku".

Natomiast bez dyskusji uchwalone zostało założenie krajowego Reformowanego Wydziału Centr. Komitetu Pomocy Kościołom Ewangelickim w Europie.

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Wrażenia z odczytu. Dnia 12 czerwca r. b. w „Towarzystwie Polskiej Młodzieży Ewangelickiej" p. Janina Wiedigerówna wygłosiła bardzo intesesujący odczyt p. t. „Tatry". Temat, opracowany nadzwyczaj starannie pod względem naukowym, a jednocześnie urozmaicony wrażeniami z wycieczki i przezroczami, obudził miłe wspomnienia i pozwolił słuchaczom sympatycznie i z korzyścią spędzić wieczór.—Szkoda tylko, że odczyty mają w „Towarzystwie" tak niezwykle małą frekwencję słuchaczów. (z. k.).

Wydział Zebrań Towarzyskich zawiadamia, że w dniu 29-ym odbędzie się wycieczka do Młocin, urozmaicona róznemi niespodziankami. Bliższe szczegóły udziela i zapisy przyjmuje kancelarja T. P. M. E. w poniedziałki, wtorki i piątki od 9 do 10 i pół wiecz.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Konsystorza.

Na skutek prośby Kolegjum Kościelnego z dnia 6 b. m. Konsystorz ogłasza niniejszem urząd pastora parafji ewangelicko augsburskiej w Pułtusku za wakujący z terminem do dn. 1 lipca r. b.

Pensja pastora wynosi 3,000,000 mk. rocznie przy obrachunku korca żyta 100,000 mk. (zależnie od drożyzny żyta zmienia się automatycznie i pensja ks. pastora) oraz dochody „jura stolae". W użytku ks. pastora znajduje się 5 morgów ornej ziemi i 5 morgów łąki.

Kandydaci na ten urząd powinni się zgłosić do Kolegjum Kościelnego w Pułtusku oraz za pośrednictwem swego ks. superintendenta do Konsystorza.

— Na skutek prośby Kolegjum Koscielnego z dnia

3 b. m. Konstystorz ogłasza niniejszem urząd pastora parafji ewangelicko-augsburskiej w Stawiszynie za wakujący do dn. 1 września 1923 roku.

Pensja pastora wynosi 12,000,000 mk. rocznie, prócz tego pastor otrzymuje dochód z konfirmacji, opłaty za wyciągi i metryki oraz będzie miał do użytku dwa ogrody.

Kandydaci na ten urząd powini się zgłosić do Kolegjum Kościelnego w Stawiszynie oraz za pośrednictwem swego ks. superintendenta do Konsystorza.

— Na skutek prośby Kolegjum Kościelnego z dn. 4 b. m. Konsystorz ogłasza niniejszem urząd pastora parafji ewangelicko-augsburskiej w Wieluniu za wakujący z terminem do dn. 1 lipca 1923 r.

Kolegjum Kościelne zaznacza, że podstawowe uposażenie ks. pastora, kantora i kościelnego łącznie wynosi 30 korcy żyta miesięcznie lub równoważnik pieniężny.

Kandydaci na ten urząd powinni się zgłosić do Kolegjum Kościelnego w Wieluniu oraz za pośrednictwem swego ks. superintendenta do Konsystorza.

— P. prezes Konsystorza J. Glass ustąpił na własne żądanie z zajmowanego stanowiska. To samo uczynił również ks. radca A. Schoeneich. Na miejsce tego ostatniego ma wejść do Konsystorza ks. pastor A. Loth.

Z WARSZAWA.

Kolegjum Kościelne w dniu 24 maja r. b. uchwaliło: Minimum składki kościelnej za rok bieżący 1923, które powinno być opłacone obowiązkowo *przy zamawianiu czynności*, wynosi opłatę chrztu stosownie do klasy, do której należy interesant według regulaminu zborowego.

Składka zaległa za 1922 r. powinna być ściągana przez kancelarję przy czynności w wysokości podwójnej w stosunku do składki za rok bieżący.

Powyższa uchwała wchodzi w życie natychmiast.

— Kolegjum Kościelne zawiadamia posiadaczy 4% pożyczki obligacyjnej Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie, że w 4-m losowaniu tej pożyczki, odbytem w dn. 29 maja r. b. w lokalu kancelarji tegoż Zboru, wylosowane zostały następujące numery obligacyj:

Nr.	65	1685	539	1219	665	25	505	1513
„	788	222	1636	1468	903	610	519	627
„	1676	1934	178	1415	1599	1043	875	1208
„	1654	449	273	1856	557	1844	522	1578
„	550	239	396	1709	473	254	850	1486
„	90	1359	1075	801	111	708	846	120

Posiadacze powyżej wymienionych numerów obligacyj zechcą, poczynając od 1-go września r. b. w godzinach biurowych od 9-ej do 2-ej i od 3-ej do 5-ej zgłosić się do kasy kościelnej (Pl. Małachowskiego Nr. 1.) w celu otrzymania wypłaty w gotówce za te obligacje wraz z wartością za kupon 1-go września r. b.

Prezes *J. Evert.*

Seksetarz *R. Goller.*

— Ks. Loth, proboszcz parafji Warszawskiej przestał być współredaktorem „Zwiastuna Ewangelicznego" i pisma tego więcej nie podpisuje.

Synod ekumeniczny. Synod ekumeniczny kościoła rzym. kat. ma być zwołany do Rzymu w r. 1924 jako dalszy ciąg Synodu z r. 1870. Porządek dzienny tego Synodu jest nieustannie przedmiotem narad papieża i kongregacji. Obrady trzymane są w ścisłej tajemnicy. Jak przypuszczają dzienniki, synod zajmie się nietylko niesłychanie doniosłą sprawą unji kościoła wschodniego i zachodniego, ale również podejmie obrady nad zagadnieniem władzy świeckiej papieża. Sprawa ta jest nietylko zagadnieniem religijnem, lecz również politycznem i stanowi, jak wiadomo, główny przedmiot nieporozumień między watykanem a kwirynałem.

Skład Sejmu warszawskiego według zawodów.

Bardzo interesujący jest Sejm nasz pod względem układu społecznego. Na pierwszy rzut oka uderza w dzisiejszym Sejmie zmniejszenie się posłów włościańskich na korzyść przedstawicieli zawodów wolnych. Statystyka w tej mierze, niezbyt zresztą ścisła, daje następujący obraz:

1. rolników jest w Sejmie 79;
2. urzędników państwow. i komunal. 59;
3. nauczycieli i inspektorów szkolnych 56;
4. dziennikarzy 54;
5. prawników 32;
6. duchownych 22 (w tej grupie jest 17 księży rzymsko-katolickich, 1 grecko-katolicki i 4 rabinów);
7. inżynierów 16;
8. lekarzy 11;
9. profesorów wyższych uczelni 10;
10. wojskowych 7;
11. akademików 3.

Ze sfer posiadających najwięcej posłów zapisało się jako ziemian 13, przemysłowców 9, kupców 8, dyrektorów banku 3. Odrębną karegorję stanowią bankowcy, handlowcy i buchalterzy — 13, funkcjonarjusze związków zawodowych i kooperatyw 7, instruktorów rolnych i agronomów jest 6, techników i chemików 3, sędziów 3. Większą grupę tworzą wykwalifikowani robotnicy różnych zawodów — 14. Po dwóch zasiada w Sejmie rzemieślników, ogrodników i sztygarów, po jednym aptekarzu, weterynarzu, felczerze, instruktorce sanitarnej, księgarzu, obrońcy sądowym, architekcie i malarzu, wreszcie dwie posłanki są bez zawodu.

Od administracji „Głosu Ewang."

Prosimy o rychłe uregulowanie zaległej prenumeraty za I i II kw. r. b. W przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Prenumerata na kw. III wynosi **7000** mk.

Porządek nabożeństw w kościele warszawskim.

Dnia 24 czerwca, w IV niedzielę po Trójcy św. o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. Rüger.

Dnia 29 czerwca, 9 rano, komunja św. w języku polskim.

Dnia 1 lipca, w V niedzielę po Trócy św. o godz. 9 i pół rano, nabożeństwo w języku niemieckim ks. Loth; o godz. 11 i pół rano, nabożeństwow języku polskim, ks. Rüger.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 3 czerwca do 9 czerwca.

Śluby zawarli: p. Hugon Gebauer z p. Jadwigą Gorączko, p. Edward Michał Kuske z p. Zofją Umiastowską, p. Juljan Jeglicki z p. Natalja Karoliną Korthals, p. Eugeniusz Kober z p. Eugenją Lebert, p. Tadeusz Franciszek Śliwiński z p. Marją Matyldą Bensch, p. Piotr Paweł Jochimczyk z p. Zofją Marks; p. Jan Jerzy Werner Namokel z p. Janiną Marją Schumacher.

Zmarli: Witold Daniel Lindemann l. 65; Amalja Ida Tippelt l. 23; Alfred Feliks Kiełza l. 82; Zuzanna z Buschów Bergtold l. 71; Aleksander Ritter l. 21.

OGŁOSZENIA.

J. Wiediger

Warszawa, ul. Twarda № 24

Magazyn i Pracownia obuwia

męskiego, damskiego i dziecinnego.

KAROLA SCHULTZA

Warszawa, Orla № 2

Kołdry do szycia i przerabianie waty.

Fabryka waty i Pracownia kołder.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.